

Matorskie Regaty Klimkówka



W połowie długości jeziora Klimkówka k. Gorlic (30km od Nowego Sącza w stronę Wysowej) na terenie stacji wodnej władze gminne zorganizowały z wielką pompą w dniach 7-8.07.2001 II Festyn Wodny Klimkówka 2001. Jedną (ale nie najważniejszą) z atrakcji miały być regaty windsurfingowe. Ale najważniejsza było przekazanie przez PZU Życie WOPR-owcom i Policji szybkiej motorówki i jej poświęcenie przez ks. proboszcza... Pozostałe imprezy to m.in. turniej piłki plażowej (na dość wysokim poziomie), loterie fantowe (koszulki, walkmany, tv, telefon komórkowy etc.), występy zespołów, konkursy, a w nocy pokaz ogní sztucznych - dość robił... Oczywiście nie zabrakło grilla, piwa, lodów i Ery GSM.



po wysłuchaniu kilku opowieści od byłalców Klimkówki, bardzo dużo obiecywałem sobie po tym wyjeździe i prognozie południowego wiatru!

Wini (Wojtek Winiarski)

I nie zawiodłem się! Dojechałem w sobotę ok. 9.00. Już po drodze drzewa nieco się gięły, ale widok rozpościerający się z drogi wysoko ponad jeziorem zapierał dech w piersiach - malowniczo położony, ostro wcięty między zalesione wzgórza pas wody, goniony silnym południowym wiatrem, tworzył białe lśniące w słońcu fale! Pierwsze skojarzenie to Garda.

Kamienista droga zjeżdżamy na trawiaste, opadające do wody pole... Dziobak (Marek Bodziony) już kończy taklowanie sprzętu. Ustawiam przyczepę na kawałku w miarę płaskiego terenu i też przymierzam się do taklowania. Na wodzie Dziobak testuje warunki - F155 + 7.2 T-Force momentami okazuje się być nieco za duże. Takluje więc swojego 7.5 (w końcu ważę nieco więcej niż Dziobak :)), robię firanę i płaski profil po bomie i też F155 biorę.... (jakoś na 100l desce nie czuje się zbyt pewnie, gdyby wiatr okazał się bardziej dziurawy...)



Po kilku halsach już czuję zmęczenie - przydałoby się siłownia w tygodniu :((Ale warunki super - wieje dobre 4B, w szkwalach do 5B dochodzi... Słoneczko, ciepło, woda - jak na jezioro górskie - już wystarczająco się nagrzała przez ostatnie dni :) No i fale dobre do wave'u....

Magda Lapińska z Gdyni gościnnie wspomaga ekipę sędziowską :) Rozpoczęcie regat przesuwają na 12.00, bo ciągle ktoś dojeżdża... W

efekcie do 1 biegu startuje 8 zawodników. Trasa po trójkacie - najpierw halsówka - 500m pod wiatr, potem lekko z wiatrem i ostatni prawie pełnym kursem...

Wiatr się wzmógł i na górnej bojce nieźle 5B wieje :) Ja i Krzys Adamski mamy trochę problemów z opanowaniem sprzętu w takich warunkach (ja dodatkowo dostaję mocne skurcze w nogach), ale szczęśliwie docieramy do mety. Na brzegu okazuje się, że halsówka wykończyła połowę zawodników - w efekcie jestem na 4 a Krzys na 3 miejscu! Pełne zaskoczenie :)

Jury decyduje się na zmianę trasy na "ósemkę". Przystawienie bojki trwa nieco, bo z 70kg szyną sobie pływa :) Bieg drugi jest już mniej męczący, tym razem ja jestem przed Krzysiem. Trzeci bieg po tej samej trasie (2 razy "ósemką") - po pierwszym okrążeniu byłem drugi, ale wywrotka na bojce i potem mam problem z wyhalsowaniem się na drugą bojke :(Kończę jako czwarty, Krzys jako drugi, ale... jury biegu nam nie zalicza, bo... wpłynęliśmy na metę od drugiej strony (zamiast okrążyć boje) :(Dalsze biegi miały się odbyć w niedzielę...

Szkoda, bo w sobotę wiało do wieczora, a w niedzielę po flaucie o 12.00 zamiast zawodów zaczęła się...burza, i to nie jedna ale chyba 3 naraz! Prawie godzinna ulewa rozmiękczyła całe gliniaste zbocze...

Do 13.00 niestety wiatr nie przyszedł, więc regaty zakończono.

Prorocy okazały się więc słowa konferansjera całego festynu, którego zapowiedzi cała okolica słyszała (tak głośno!!!), przed naszym drugim biegiem powiedział (cytuje z pamięci): "Trochę nam ten wiatr przeszkadza, ale pewnie niedługo osłabnie...." Dobrze że dopiero w niedzielę się sprawdziło :) Niestety niedzielnej burzy nie udało mu się odwołać :(A faktycznie w piłce plażowej nieco im wiaterek i burza utrudniały zadanie.. Zawodnicy grający po deszczu wyglądali nieźle!



Pierwsze dwa miejsca zajęli:

1. Dziobak (Marek Bodziony)
2. Filmon (Adam W.)

Jako że pomiędzy mną i Krzysiem po 2 biegach był remis, więc zgodnie z przepisami o miejscu 3 i 4 zdecydował ostatni bieg.

3. Wini (Wojciech Winiarski)
4. Krzysztof Adamski

Około 14.30 na głównej scenie nastąpiło oficjalne ogłoszenie wyników i wręczenie nagród wszystkim uczestnikom regat: m.in. żagla Vamp Eagle 6.4 (ufundowanego przez Vamp'a) dla Dziobaka, oraz odkurzacza :) dla Filmona (trafił w "dziesiątkę", bo stary akurat mu wysiadł :))

Za to wieczorem w sobotę dla uczestników regat zorganizowano bardzo sympatyczne ognisko (tuz nad wodą koło przystani WOPR) z pieczeniem wymienionej kielbaski i beczką piwa :))

Do 23.00, gdy na niebie rozbiły się sztuczne ognie, udało się ją opróżnić :) Chyba tylko dzięki temu udało się szybko zasnąć pomimo głośnej muzyki dyskotekowej serwowanej z głównej sceny do ok. 3.00 nad ranem...

Gorące podziękowania należą się organizatorom regat, a zwłaszcza prowadzącemu je Rafałowi Szeteli i chłopakom z WOPR-u, za sprawną organizację, zaangażowanie i opiekę nad naszą grupą w-s :))

A sam Festyn Wodny i piękna pogoda w sobotę przyciągnęły nad wodę tłumy okolicznych mieszkańców Gorlic i Nowego Sącza! W niedzielę od 15.00 parkingi i droga dojazdowa były totalnie zastawione! Być może za sprawą popołudniowych występów znanych zespołów muzycznych...

WASZE KOMENTARZE (2)

» wyslij swój komentarz

Dziobak pokazał klasę - reszta nie miała żadnych szans.

Wyniki w deskach: 1 miejsce - Formula 155, 2 - Formula 175, 3 - Formula 155, 4 - Pietruszka '94.

Krzysiek Adamski, 2001-07-10 08:37:07

